

Nie ma ryzyka – nie ma zabawy, czyli życie jest niebezpieczne

26 sierpnia 2020

Jeżeli komuś zależy w pierwszym rzędzie na bezpieczeństwie, to nie powinien się być urodzić. To samo dotyczy posiadania potomstwa – najbezpieczniejsze było przed przyjściem na ten świat.

Życie kończy się śmiercią. Są oczywiście znane legendarne przypadki, że kończy się wniebowstąpieniem albo zawiśnięciem na firmamencie w postaci gwiazdozbioru, ale takie wyróżnienie nie dotyczy raczej jednostek schowanych ze strachu pod kołdrą.

Życie więc kończy się śmiercią generalnie i na ogół. Oprócz tego w życiu zdarzają się choroby, kalectwo, wypadki, wojny, straty materialne itp. Stanowią one immanentną część życia. Może nie powinno tak być. Może powinniśmy codziennie leżeć na słonecznym wybrzeżu i popijać drinki z palemką szczęśliwi jak norki. I oczywiście możemy czekać, aż świat wyjdzie nam naprzeciw, cudownie piękny i bezpieczny. Możemy tak czekać nawet całe życie.

Życie jest więc cholernie niebezpieczne. Zwłaszcza dla tych, którzy myślą, że ktoś inny zrobi tu porządek i stworzy im raj na ziemi. Oczywiście zgodnie z ich wizją raju (swoją drogą gdyby raj był jednakowy dla wszystkich, to dla większości nie byłby rajem). Według nich jeżeli ktoś przewrócił się jadąc rowerem i złamał nogę, należy wprowadzić zakaz jazdy rowerem. Tak to mniej więcej działa. Prawo ustanawiane jest na podstawie nagłościonych przez media precedensów, które podlegają uogólnieniom na wszystkie podobne przypadki. Przykładem mogą być wszelkie ustawy antyterrorystyczne i antycovidowe. Pomijam domniemanie, że nagłaśnianie ma właśnie

na celu wprowadzenie drakońskich przepisów.

Rolą mediów jest wzbudzanie strachu w społeczeństwie, a następnie propagowanie ograniczenia wolności, które rzekomo ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa. Bezprecedensowym przykładem jest tegoroczne zamknięcie ludzi w areszcie domowym. Obowiązująca narracja budowała ponad strachem imperatyw dbania o bezpieczeństwo swoje, rodziny i innych ludzi. Gdzieś tam spanikowane głosy apokaliptycznie wieszczą: Wszyscy umrzemy! Mówiły prawdę.

Życie jest niebezpieczne. I trwa chwilę. Jeśli chcesz żyć bezpiecznie, nie wyściubiaj nosa spod kołdry. Zawsze, gdy wychodzisz z domu, ryzykujesz, że potraci cię pijany kierowca. Zawsze, gdy idziesz na spacer, ryzykujesz, że złamiesz nogę. Zawsze, gdy pływasz, ryzykujesz utonięcie. Zawsze, gdy pijesz wodę, ryzykujesz zachłyśnięcie, a gdy jesz kanapkę – udławienie. Zawsze gdy boisz się czegoś, ryzykujesz problemy z sercem i depresję.

Życie jest niebezpieczne, więc zabezpieczamy wszystkich i wszystko na każdym kroku: ubezpieczenia, nakolanniki, nałokietniki, barierki, napisy na kubkach „Uwaga, gorące!”, napisy „Uwaga, ślisko!”, rękawiczki, maseczki, chodziki, taśmy, woreczki, folijki, kontrole, normy, bramki, przepisy, przepisy, przepisy... Chodzimy w tych kajdanach i protezach cywilizacji coraz bardziej ograniczeni.

Życie jest niebezpieczne. Ludzie, którzy chcą je poczuć głębiej, wspinają się na szczyty, skaczą na bungee, latają szybowcami. Ale nie jest to konieczne. Tak naprawdę poczujesz życie w pełni, gdy będziesz miał odwagę czynić swoje, żyć po swojemu, porzucić lęk przed ocenami innych ludzi. Zrób to, co uważasz za słuszne. Jeśli przestaniesz się bać, Życie uniesie cię na ramionach i poczujesz się jakbyś sączył tego drinka z palemką na Malediwach już teraz. Życie należy do ciebie.

Autorstwo: Gochaha

Źródło: WolneMedia.net